

KS. JÓZEF KRÓL

PROJEKCJA OBRAZU OJCA NA OBRAZ BOGA

Termin „projekcja” jest wyrazem wieloznacznym. Aby uniknąć nieporozumienia wyjaśnimy najpierw co będziemy rozumieli przez pojęcie „projekcja”

1. Pojęcie i rodzaje projekcji

Słowo „projekcja” pochodzi od łacińskiego czasownika: *proicere* — wyrzucać, wyciągać i oznacza w mowie potocznej tyle co rzutowanie (łac. *proiectio*)¹. Jakkolwiek wyraz ten był już używany wcześniej, to jednak w psychologii po raz pierwszy posłużył się nim *Freud*. W pracy: *On the Defense Neuropsychoses*, z r. 1896, Freud pisał, że „projekcja jest procesem polegającym na emitowaniu podniecenia na zewnątrz przez przypisywanie własnych popędów, pragnień i uczuć innym ludziom i światu. Jest to proces, który pozwala człowiekowi usunąć poza świadomość wszelkie niepożądane zjawiska w jego psychice². Początkowo pojęciem projekcji posługiwano się w odniesieniu do psychoz i nerwic. Nieco później Freud odniósł je także do różnych form zachowania, np. uważał je za główny mechanizm formowania religijności, (do omówienia tego zagadnienia powrócimy niżej). W późniejszym okresie termin ten był stosowany w odniesieniu do całkowicie różnych form reakcji. Doprowadziło to do tego, że — jak podaje *Lennepe* — obecnie w USA traktowany jest on jako obejmujący wszelkiego rodzaju wypowiedanie i wyrażanie siebie, o ile ma ono charakter osobisty. Jest to zatem wyraźne rozszerzenie zakresu pojęcia projekcji w stosunku do tego, które wprowadził Freud, co — zdaniem *Lennepe* — przyniosło raczej stratę, niż zysk³. Podobnie *Murstein* i *Pryer* twierdzą, że trudno jest znaleźć drugie takie pojęcie, które miałyby tyle różnych interpretacji i znaczeń co pojęcie projekcji⁴.

¹ *Słownik wyrazów obcych*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1971, 604.

² Cyt. za L. Bellak, *The concept of projection*, *Psychiatry* 7 (1944), 354.

³ D. J. van *Lennepe*, *The Four — Picture Test*, w: *An Introduction to Projective Techniques*, pod red. H. H. Anderson, G. L. Anderson, New York 1961, 149.

⁴ B. I. *Murstein* — R. *Pryer*, *The Concept of projection: a Review Psychological Bulletin* 52 (1959), 353.

Rembowski próbuje pogrupować dotychczasowe interpretacje pojęcia projekcji i ujmuje je w cztery grupy:

- a) projekcja klasyczna (classical),
- b) projekcja atrybutywna (attributive),
- c) projekcja autystyczna (autistic),
- d) projekcja racjonalizująca (rationalized)⁵.

Projekcja zwana „klasyczną” to pojęcie sformułowane na gruncie psychoanalizy Freuda. Projekcja w tym znaczeniu stanowi jeden z mechanizmów obronnych, polegający na przypisywaniu innym ludziom własnych negatywnych uczuć, lub motywów postępowania, które zostały wyparte do podświadomości, ponieważ budziły lęk bądź też z innych względów nie mogły być przez jednostkę zaakceptowane. Według założeń psychoanalizy treści wyparte ze świadomości funkcjonują dalej w podświadomych warstwach osobowości. W przypadku projekcji ujawniają się one w postaci nadmiernego uwrażliwienia na dostrzeganie nie akceptowanych u siebie cech w zachowaniu innych osób, prowadząc do nieadekwatnej interpretacji tych zachowań. W ten sposób mechanizm projekcji pozwala człowiekowi wyzbyć się przykrego emocjonalnego napięcia. Działanie tego mechanizmu wzmaga w jednostce poczucie szacunku dla samej siebie⁶.

Projekcję w znaczeniu atrybutywnym opisał wielu psychologów m.in. Knight i Silverman⁷. Według nich, projekcja atrybutywna polega na przypisywaniu własnych motywów, uczuć i zachowania innym osobom. Takie interpretowanie projekcji jest najbardziej rozpowszechnione w psychologii. Popularność tego pojęcia wynika z jego szerokiego zakresu. Na przykład Weiss utrzymuje, że termin „projekcja” odnosi się do wszystkich rodzajów uzewnętrznienia, a w szczególności do każdego procesu, w którym myśli, impulsy czy cechy danej osoby są przypisywane innym⁸. Ponadto interpretacja ta jest szeroko rozwijana przez psychologów osobowości, np. Munn, który powołując się na Freuda twierdzi, iż projekcja nie jest procesem mającym cele wyłącznie obronne, zachodzi bowiem także i wówczas, gdy nie ma konfliktu. Jego zdaniem — a nie jest to sąd odosobniony — projekcja jest procesem emitowania „wewnętrznej” percepcji oraz procesów emocjonalnych i myślowych na zewnątrz⁹.

O projekcji „autystycznej” mówimy wówczas, gdy dostrzegane przez jednostkę rzeczy są przez nią modyfikowane, zgodnie z jej własnymi potrzebami. Murphy, w jednej ze swoich prac, pisze: „Tak więc, kiedy tylko nasze potrzeby różnią się, my po prostu widzimy inaczej. Wiele w procesie indywidualnej percepcji zależy od siły minionych pragnień oraz dążenia do zorganizowania się, by sprostać nowej sytuacji”¹⁰.

J. Rembowski, *Metody projekcyjne w psychologii dzieci i młodzieży*, Warszawa 1975, 19—28.

⁵ J. E. Bell, *Projective Techniques*, New York 1948.

R. T. Knight, *Introjection, Projection and Identification*, *The Psychoanalytic Quartely* 3 (1940), 334—341; F. L. Silverman, *Some Personality Correlates of Attributive Projection*, *Perceptual and Motor Skills* 4 (1963), 947—953.

⁸ Cyt. za Murstein, dz. cyt., 354.

⁹ N. I. Munn, *Psychology*, New York 1946.

¹⁰ Cyt. za Murstein, j.w., 354.

Projekcja zwana „racjonalizującą” przypomina projekcję klasyczną, z tym, że osoba, u której zachodzi ten proces projekcji, wprowadzie nie uświadamia go sobie, jest jednak świadoma swego zachowania i usiłuje je usprawiedliwić przez wyszukanie uzasadnienia¹¹.

W naszych dalszych rozważaniach będziemy ujmowali projekcję w znaczeniu „klasycznym” i „trybutywnym”.

2. Projekcja obrazu ojca na obraz Boga w ujęciu Z. Freuda

Zdaniem Freuda, mechanizm projekcji odgrywa wielką rolę w kształtowaniu się religijności. Wiara religijna wzbudziła u Freuda wyjątkowo żywe zainteresowanie, a nawet pewnego rodzaju podziw, dlatego nie mógł się oderwać od ustawicznych psychologicznych dociekań nad jej przyczynami i strukturą¹². Freud dążył do odkrycia antropologicznych i historycznych korzeni wiary religijnej. Korzenie te znalazł w paralelizmie między nieświadomymi doświadczeniami jednostki oraz doświadczeniami całej ludzkości jako grupy. Swoją hipotezę o genezie religii wyprowadza filogenetycznie i ontogenetycznie z kompleksu ojca, z opanowania kompleksu Edypa. Nas będzie interesowała ontogenetyczna hipoteza genezy religijności, ponieważ jednak bazuje ona na filogenetycznej hipotezie genezy religii, omówimy najpierw, pokrótce, tę drugą hipotezę.

Freud wyniki swojej pracy analitycznej przeniósł na odległe problemy prehistorii. Swoją psychoanalityczną hipotezę pochodzenia religii przedstawił w dziele pt. „Totem und Tabu”. Według Freuda, najdawniejszą formą organizacji życia społecznego była horda, podporządkowana despocytniej i dyktatorskiej władzy ojca. Ojciec obawiając się, by jego pozycja w hordzie nie została zagrożona przez syna, sprawował swoją władzę przy pomocy okrutnych metod. Przywłaszczał sobie wszystkie dobra niezbędne do życia, zastrzegał sobie wszystkie prawa. Synów, którzy ośmielili się wystąpić w jakiejś formie przeciw jego woli wypędzał z hordy, mordował lub poddawał kastracji. Synowie darzyli ojca uczuciami ambiwalentnymi. Sadyzm ojca sprawił, że uczucia miłości, szacunku i przywiązania zostały zepchnięte w podświadomość, na pierwszy plan wysunęły się zaś uczucia nienawiści i wrogiego nastawienia. Taki stan rzeczy doprowadził do tragedii w hordzie. „Pewnego dnia — pisze Freud — zebrali się wypędzeni synowie, zabili i zjedli ojca, niszcząc w ten sposób pierwotną hordę... Przez spożycie jego ciała identyfikują się z ojcem, każdy przywłaszcza sobie część jego siły”¹³.

Po usunięciu ojca zlikwidowane zostało źródło nienawiści, a ponieważ za nienawiścią stała miłość, doszły do głosu pogwałcone uczucia przyjazne, które prowadzą do poczucia winy i potrzeby zadośćuczynienia. Ambivalentne uczucia, jakie synowie żywili wobec ojca — z jednej strony nienawiść, z drugiej miłość — należa do zespołu reakcji, którym Freud przypisuje w swej psychoanalitycznej teorii wyjątkowe znaczenie, a mianowicie do kompleksu Edypa, do którego powrócimy jeszcze poniżej. Ojciec budzący lęk i zazdrość był mimo wszystko dla każdego z nich wzorem. Stłumione popędy ujawniły się w postaci wyrzutów sumienia, kształtując pierwsze poczucie winy. Okazało się, że to, czego zabraniała im obecność ojca, teraz tego samego zakazywało im własne poczucie (zna-

¹¹ Murstein, dz. cyt., 355.

¹² E. Jones, *Das Leben und Werk von Sigmund Freud*, Bern 1962, 409.

¹³ S. Freud, *Totem und Tabu*, Wien 1920, 190.

ne psychoanalitikom poczucie „późniejszego posłuszeństwa”). Wobec tego, jak gdyby anulowali swój czyn, oświadczając, iż zabijanie substytutu ojca — totemu (zwierzęcia) — jest niedozwolone. Substytut ojca (zwierzę totemiczne) został prawdopodobnie użyty jako próba złagodzenia poczucia winy i doprowadzenia do pewnego rodzaju pogodzenia się z ojcem. Ojciec — czczony pod postacią zwierzęcia totemowego stał się powiernikiem i opiekunem hordy, istota stojąca na straży utworzonego ładu społecznego. Dało to początek religii moralności i prawa¹⁴.

Tę filogenetyczną interpretację stosował Freud przy analizie ontogenetycznej genezy religijności. Freud stara się udowodnić, że u podstaw „doświadczenia religijnego” — leży kompleks Edypa. Kompleks ten — jak zaznacza Freud występuje u każdego człowieka w okresie dzieciństwa. W pewnym okresie rozwoju (3-6 rok życia) przejawiają dzieci zainteresowania dla rodzica płci przeciwnej, a względem rodzica tej samej płci odczuwają wrogość, uważając go za swego rywala. Uczucia wrogie, nieprzyjemne, muszą walczyć z wcześniej powstałymi uczuciami miłości i podziwu. Postać ojca stanowi zasadę pojętą albo jako granicę, albo jako wzorzec. Ale ostatecznie ojciec przybiera pewną rolę zdecydowanie dodatnią w rozwoju dziecka, występując jako synteza między prawem i wzorem. Dziecko wyczuwa, że tylko wtedy będzie mogło się w pełni rozwijać jeżeli zidentyfikuje się z ojcem. Od tej pory dziecko intuicyjnie odczuwa obecność ojca obok obecności matki. Kiedy dziecko dowie się, że jego zainteresowania stanowią „tabu”, usiłuje stłumić swoje pożądania. W podświadomości dostrzega dziecko ojca jako swego rywala i doznaje spontanicznych uczuć niechęci oraz dążeń o charakterze agresywnym w stosunku do ojca. Ambiwalentne uczucia (nienawiści i miłości), jakie rodzą się w psychice dziecka względem ojca, powodują powstanie poczucia winy. Religijność opiera się, wg Freuda, na tym poczuciu winy, które powstaje na wskutek kompleksu Edypa. To poczucie winy sprawia, że dziecko rozszerza obraz ojca w sposób niezamierzony, czyniąc z niego jakiegoś ojca wszechmocnego, boskiego, domagającego się czci i posłuszeństwa. „Psychoanaliza zapoznała nas ze ścisłym związkiem między kompleksem ojca a wiarą w Boga, pokazała nam, że psychologicznie rzecz biorąc, osobowy Bóg nie jest nikim innym jak tylko uwznioślonym ojcem i codziennie pokazuje nam na konkretnych przykładach, jak młodzi ludzie, skoro tylko załamuje się autorytet ojca tracą wiarę religijną. W ten sposób w kompleksie rodziców rozpoznajemy źródło potrzeby religijnej; wszechmocny, sprawiedliwy Bóg i dobrotliwa natura wydają się nam wspaniałymi sublimacjami ojca i matki, czy raczej nowymi formami i rekonstrukcjami wczesnodziecięcych wyobrażeń o ojcu i matce. Biologicznie rzecz biorąc, religijność wywodzi się z utrzymującej się długo bezradności i potrzeby pomocy, jakie cechują małego człowieka, który stwierdziwszy później swe faktyczne osamotnienie i słabość wobec wielkiej mocy życia odczuwa swą sytuację tak, jak odczuwał ją w dzieciństwie, a jej beznadziejność stara się zanegować przez regresywne odnowienie infantylnych potęg opiekuńczych. Ochrona przed nerwicami, jaką religia daje swym wiernym, tłumaczy się łatwo tym, że pozbawia ich

¹⁴ Z. Chlewiński, *Problemy religii w psychologii*, Zeszyty Naukowe KUL 16 (1973), 52.

ona kompleksów rodziców, od którego zależy poczucie winy zarówno u jednostki, jak i całej ludzkości i kompleks ten likwiduje, podczas gdy niewierzący z zadaniem tym musi uporać się sam"¹⁵.

Dla Freuda, Bóg jest sublimacją naturalnego ojca. „Psychoanalityczne badania poszczególnych ludzi dobitnie dowodzą, że Bóg ukształtowany jest dla każdego na wzór ojca. Osobisty stosunek do Boga uzależniony jest od stosunku do ojca naturalnego, z nim ulega wahaniom i przeobrażeniom. W istocie Bóg nie jest czymś innym, jak tylko wyidealizowanym ojcem"¹⁶.

Analizując psychologiczne korzenie religii, Freud usiłuje wykazać, że ludzie stworzyli ideę Boga, czerpiąc materiał z infantylnego wzoru. Bezradność człowieka dorosłego nie jest czymś nowym, stanowi dalszy etap wcześniejszej sytuacji, w jakiej znalazł się on w okresie dzieciństwa, stojąc wobec niebezpiecznych sił przyrody i wewnętrznych sił pędowych. Człowiek próbuje uporać się z grożącymi mu niebezpieczeństwami, wraca do swego indywidualnego doświadczenia, zdobytego w najwcześniejszych latach życia, kiedy to zdany był całkowicie na pomoc i opiekę rodziców. Szczególna funkcja przypadła wtedy ojcu, który jako silniejszy zyskał sobie podziw i uznanie. Aby zapewnić sobie opiekę i miłość, dziecko podporządkowuje się jego poleceniom i unika przekraczania jego zakazów. „Gdy tylko dorosły dostrzeże, że dobrze jest nadal dzieckiem pozostać, aby być nadal chronionym przed przewagą, jaką ma obca przemoc, zapożycza sobie ten rys postaci ojca, tworząc sobie bogów, których się obawia, a równocześnie stara się ich pozyskać i na nich przenosi swoją potrzebę obrony. Oto motyw tęsknoty ojcowskiej, identycznej z potrzebą obrony przed skutkami ludzkiej bezradności. Obrona dziecięcej bezradności nadaje charakterystyczne rysy reakcji na bezsilność odczuwaną przez dorosłego, a także kształtowaniu religii"¹⁷. Religia w ujęciu Freuda jest więc, zdaniem Fromma, powtórzeniem doświadczeń człowieka zdobytych w okresie dziecięcym¹⁸.

Poglądy Freuda dotyczące religii, mimo pozornie spokojnego tonu, mają niezwykle drażliwy i „prowokacyjny” charakter, wzbudzają zwykle gwałtowny protest lub aprobatę. Zdaniem Jones’a teoria religii, obok teorii o infantylnej seksualności, należy do najbardziej kontrowersyjnych zagadnień freudyizmu¹⁹. Późniejsi psychoanalitycy, między innymi: Jung, Adler, Pfister, Roheim, Daim, Fromm — usiłowali oczyścić poglądy Freuda z pewnych niewłaściwych interpretacji i przedwczesnych arbitralnych osądzeń. W rezultacie tej „krytycznej asymilacji”, powstały nowe kierunki psychologii religii: Junga, Daima, Fromma. Szczególnie ostrej krytyce poddana została filogenetyczna teo-

¹⁵ S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 1975, 429 i 430.

¹⁶ Freud, *Totem und Tabu*, 197.

¹⁷ S. Freud, *Die Zukunft einer Illusion*, Wien 1927, 36 n.

¹⁸ E. Fromm, *Szkice z psychologii religii*, Warszawa 1966, 127.

¹⁹ Jones, dz. cyt., 407.

ria genezy religii²⁰. Zdaniem Allporta, poszukiwanie Freuda, zmierzające do wyjaśnienia genezy religii przez odwołanie się do procesów zachodzących w podświadomości, stwarza sytuację, że stanowisko autora jest trudne do zanegowania, ale również i do udowodnienia²¹. Inni autorzy przyjmują poglądy Freuda z pewną modyfikacją. Lee sympatyzuje z niektórymi poglądami Freuda i wyraża nadzieję, że psychoanaliza pozwoli oczyścić chrześcijaństwo z pewnych niechrześcijańskich elementów²².

Następne twierdzenie Freuda, że ustosunkowanie człowieka do Boga uzależnione jest od jego stosunku do naturalnego ojca, zawiera trafną obserwację, ale freudowska interpretacja tej obserwacji jest tylko wtedy właściwa, o ile odniesiemy ją wyłącznie do niedojrzałej religijności. Religia chrześcijańska w modlitwie: „Ojcze nasz...” zachęca wiernych, aby swój stosunek do Boga oparli na analogii stosunku dziecka do ojca. Stopień dojrzałości osiągniętej przez człowieka będzie rzutował na jego wiarę i miłość Boga. Dla jednostki, która w swym indywidualnym rozwoju pozostała w fazie infantylnej, wiara w Boga może oznaczać wiarę w opiekuńczego i dobrotliwego ojca — tak jak to Freud przedstawił. Jak wspomnieliśmy przeprowadzona przez Freuda krytyka idei Boga jest tylko wtedy słuszna, o ile odniesiemy ją wyłącznie do niedojrzałej wiary religijnej. Błąd Freuda polegał, zdaniem Fromma, na tym, że zignorował on istotny aspekt religii monoteistycznej, prowadzący właśnie do negacji takiej wiary w Boga²³.

Tradycja judeo-chrześcijańska uznaje siebie za religię Ojca i Słowa. Przekonany ateista — Freud — umiał ocenić wzniosłą wielkość tej wiary, niestety z powodu braku bardzo podstawowych pojęć i znajomości teologii judeo—chrześcijańskiej w Słowie Ojca uznał tylko zakazujące prawo. Nie dostrzegał tego, że Jego Słowo bardziej głosi obietnicę aniżeli zakaz. Nie zauważył być może najbardziej religijnej nazwy, jaką zanotował w liście św. Jan — wg której Bóg określony jest jako miłość: „Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest Miłością” (1 J 4, 8) i dlatego: „Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim trwa”. (1 J 4, 16)²⁴.

Chociaż w rodzinnej funkcji ojca ludzkiego widział Freud nie tylko funkcję rozwiązywania konfliktu, ale również dodatnią stronę oddziaływania ojca, to jednak w relacji religijnej dostrzegał tylko poczucie winy, grzech, a nie zauważył zupełnie znaczenia, uznania, pojednania, miłości²⁵. Dlatego, zdaniem Milanesi, chcąc przyjąć wyjaśnienie Freuda, trzeba przyjąć całościowe znaczenie symbolu ojca, uwzględniając szczegól-

²⁰ Zob. O. Pfister, *Illusion einer Zukunft*, Imago 1928, 149—185; B. Malinowski, *Sex and Repression in Savage Society*, New York 1927, 155; R. Roheim, *Psychoanalysis and Anthropology*, w: *Psychoanalysis Today*, London 1948, 383; H. L. Phipip, *Freud and Religious Belief*, London 1956; G. Zilboorg, *Freud and Religion. A Restatement an Old Controversy*, Westminster-Maryland 1959, 22 n.

²¹ G. W. Allport, *The Individual and His Region*, New York 1960.

²² R. S. Lee, *Freud and Christianity*, London 1948.

²³ Fromm, dz. cyt., 106.

²⁴ W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, Lublin 1972, I, 146. Zob. także J. Ratzinger, *Die Frage nach Gott*, Freiburg 1972.

²⁵ A. Vergote, *Religionspsychologie*, Olten 1970, 242.

nie dodatnią stroną oddziaływania ojca na dziecko i przewyciężyć jednostronne uimowanie sytuacji konfliktowej²⁶.

3. Modyfikacje psychoanalitycznej koncepcji projekcji obrazu ojca na obraz Boga

Koncepcja Freuda znalazła wielu następców, którzy poddali ją pewnej modyfikacji. Klasyczna jest pod tym względem koncepcja Boveta, który uwzględnił również nowsze wkłady psychologii. Jego zdaniem religijność dziecka wywodzi się z adoracyjnej miłości rodziców. W 3-4 roku życia ojciec w oczach dziecka, jest symbolem wszechmocy, dobroci, wszechwiedzy. Jednak wraz z nowymi doświadczeniami dziecko odkrywa granice w owym idealnym obrazie ojca i ulega z tego powodu głębokiej frustracji, która może być przewyciężona tylko przez projekcję potrzeby bezpieczeństwa na wysublinowaną postać Ojca. Obraz Boga opiera się na obrazie ojca ziemskiego, przejmując od niego cechy wszechwiedzy, dobroci i wszechmocy. W ten sposób odbywa się „paternalizacja” obrazu Boga, na którą wpływ mają także takie cechy myślenia dziecka jak: animizm i artyfycjalizm. Według Boveta, dziecko ma spontaniczną skłonność do myślenia magicznego, która później będzie przewyciężona przez myślenie przyczynowe. W tych ostatnich sprecyzowaniach Bovet, oddala się od ujęcia Freuda, przyjmując pewne kategorie Piageta²⁷.

Haendler nawiązuje również do koncepcji Freuda i mówi o nieświadomej projekcji obrazu ojca na obraz Boga. Jego zdaniem już to, że mówimy o Bogu jako Ojcu jest związane z procesem projekcji, bo nie możemy sobie wyobrazić Boga-Ojca inaczej jak tylko na podobieństwo ojca ziemskiego. Zawsze kiedy wyobrażamy sobie Boga posługujemy się projekcją, inaczej w ogóle nie moglibyśmy sobie Boga wyobrazić ani go nazwać. Również oczyszczone i uduchownione wyobrażenie o Bogu-Ojcu zawiera w sobie ziemskie doświadczenie i wyobrażenie obrazu ojca. Dziecko zanim ukształtuje sobie pojęcie Boga-Ojca, ma już urobione pojęcie „mój ojciec” Obraz ojca ziemskiego, przenosi ono nieświadomie na obraz Ojca Niebieskiego. „Jeżeli własny ojciec jest tyranem, jeżeli dziecko przyzwyczało się drzeć przed nim z lęku, a Boga nazywano Ojcem, to czy jest możliwe, żeby nic z tego obrazu tyrana ojca ziemskiego nie zostało przeniesione na obraz Boga-Ojca?” Chociaż później człowiek jest osobą wierzącą, to jednak w najgłębszych, nieświadomych warstwach człowiek taki reaguje na Boga, który jest despotą w potrójnym zabarwieniu:

- a) buntuje się przeciwko Tyranowi, który odbiera wolność, nic nie daje, wywiera przemoc, krępuje itp.,
- b) lub buntuje się przeciwko Sędziemu, który surowo karze, gniewa się,
- c) albo pojmuje Boga jako sztywnego Ustawodawcę, jako nieubłaganego przedstawiciela prawa, jako wzór prawości i nieskazitelności, którego żądanie należy całkowicie wypełnić.

²⁶ G. Milanesi — M. Aletti, *Psicologia della religione*, Torino 1973, 112.

²⁷ P. Bovet, *Le sentiment religieux et la psychologie de l'enfant*, Paris 1951, 20 n.

Na potwierdzenie powyższych wywodów Haendler przytacza cały szereg przypadków ze swojej praktyki klinicznej²⁸.

W podobnym duchu, snuje swoje rozważania Moll. Twierdzi on, że bez przeżytego ojcostwa dziecko nie może sobie wytworzyć prawdziwego obrazu Boga Ojca. Dziecko w sposób nieświadomy rzutuje obraz ojca na obraz Boga. „Jak będzie sobie kształtowało obraz Boga dziecko, które zna swego ojca tylko jako pijaka, jako kogoś, kto jest zły, nie ma czasu dla niego? Taki obraz ojca uniemożliwia dziecku ukształtowanie sobie prawdziwego obrazu Boga jako Ojca. Tu nie pomoże żadne nauczanie, nie pomogą nawet najlepsze dowody na istnienie Boga, pomocne może być tylko przeżycie prawdziwego ojcostwa”²⁹.

Plokker omawia rolę projekcji w kształtowaniu się obrazu Boga. W chrześcijaństwie Boga poznaje się jako istotę męską. Jeżeli dziecko słyszy jak Bóg jest nazywany Ojcem w modlitwie „Ojcze nasz...”, podświadomie urabia sobie pojęcie Boga na wzór swego cielesnego ojca, którego najlepiej zna. Dziecko podświadomie rzuca pozytywny lub negatywny obraz własnego ojca na Boga. To pojęcie Boga, jakie dziecko ukształtuje sobie we wczesnym dzieciństwie, pozostanie w swoich istotnych rysach, na całe życie, pomimo dalszego rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i wolitywnego, tkwi on bowiem w podświadomości. Obraz dobrego ojca jest bodźcem do tego, aby przedstawić sobie Boga jako miłość. Natomiast jeżeli przeważa obraz złego ojca, wówczas dziecko wyobraża sobie Boga jako okrutnego, surowego, wiecznie zagniewanego sędziego³⁰.

Poręba powołuje się na doświadczenia wychowawcze i twierdzi, że dziecko kształtuje sobie obraz Boga, w swej psychice, poprzez obraz swoich rodziców, zwłaszcza ojca³¹. Do pewnego czasu nie rozróżnia ono tych dwóch ojców od siebie. A nawet kiedy pojęcia jego o Bogu stają się bardziej dojrzałe, to jeszcze obraz wyniesiony z dzieciństwa wciąż w nim perseweruje i rzutuje na jego postawy religijne. Stąd też obraz ojca złego, doprowadzającego do konfliktów w domu, ojca surowego i despotycznego, którego trzeba się strzec i bać, prowadzi u niego do kształtowania podobnego obrazu Boga, Boga strachu i lęku, którego nie da się kochać, — trzeba Go raczej unikać, a kiedy pojawiają się konflikty moralne — odjeść od Niego. Przez konflikty rodzinne zaburzony zostaje zarówno obraz Boga jak i stosunek dziecka do Niego³². Natomiast pogodny stosunek ojca do dziecka i jego otoczenia pozwala dziecku zająć postawę pozytywną wobec Boga, postawę godną wolnego człowieka, opartą na miłości Boga³³.

²⁸ O. Haendler, *Unbewusste Projektionen auf das christliche Gottvaterbild*, w: *Vorträge über das Vaterproblem in Psychotherapie, Religion und Gesellschaft* pod red. W. Bitter, Stuttgart 1954, 185—212.

²⁹ W. Moll, *Vater und Väterlichkeit*, Wien 1962, 130.

³⁰ J. H. Plokker, *Die Rolle der Projektion in der Gottesvorstellung*, w: *Zerbrochene Gottesbilder*, Freiburg 1970, 60—87.

³¹ P. Poręba, *Dziecko — środowisko — wychowanie*, *Studia Warmińskie* 2 (1965), 457—504; tenże, *Konflikty rodzinne a rozwój osobowości dziecka*, tamże 8 (1971), 389—493; tenże, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, pod red. F. Adamskiego, Warszawa 1973, 185—202.

³² Poręba, *Konflikty rodzinne*, 401.

³³ Tenże, *Dziecko — środowisko — wychowanie*, 476.

Niektórzy autorzy w swoich pracach wspominają jedynie o projekcji obrazu ojca na obraz Boga³⁴.

Najbardziej oryginalną modyfikacją teorii Freuda wydaje się być interpretacja Vergote'a³⁵. Wychodzi on z podstawowej tezy współczesnej psychoanalizy jaką jest teoria dynamicznego rozwoju, stawania się, kształtowania się ludzkiej osobowości³⁶. To dynamiczne stawanie się bierze początek w układzie rodzinnym, gdzie dziecko staje się coraz doskonalszą osobą. W tym stopniowym dynamicznym rozwoju dziecka, ojciec odgrywa szczególną rolę. Jego funkcja wyraźnie różni się od funkcji matki. Freud i inni psychoanalitycy udowodnili, że zasadnicze psychiczne kształtowanie się człowieka dokonuje się w okresie kompleksu Edypa. U dzieci w wieku 3-6 lat rozwijają się nowe umiejętności, które jeśli mają rozwijać się dalej wymagają odrzucenia dotychczasowej zależności okresu niemowlęcego (dziecko — matka). Dylematem tego okresu rozwojowego jest wybór między zależnością a uczeniem się działania bardziej niezależnego i bardziej dojrzałego. Dziecko w tym okresie na nowo porządkuje swoje życie uczuciowe i nadaje mu ostateczny kierunek na dalsze życie. Postawa dziecka w tym okresie staje się ambiwalentną. Dotychczas dziecko żyło w błogim poczuciu bezpieczeństwa u boku matki, teraz w tę symbiozę dziecka z matką wkracza ojciec. Ojciec jest dla dziecka uosobieniem „wyższych” wymogów, do których dziecko musi dorosnąć; wypełnia zadanie ustawodawcy. Tutaj napotykamy na znany zakaz Edypa, o którym psychoanalitycy tak często mówią, i który bardzo niesłusznie ogranicza się tylko do sfery seksualnej. Wkroczenie ojca między dziecko i matkę jest początkowo odbierane przez dziecko ujemnie. „Prawo” najpierw wydaje mu się jakąś obcą przemocą, rodzą się wtedy nawet uczucia agresji względem ojca. Ale dziecko, w swoim pierwotnym delikatnym stosunku do ojca, ma dostatecznie dużo siły, ażeby przyswoić sobie jego prawo i w nim móc rozpoznać wzór wolnego istnienia, skierowanego ku przyszłości. Od tej chwili „prawo” działa wyzwalająco, wskazuje na przyszłe szczęście, które można zdobyć. Ujemne uczucia są tu jednak nieuniknione — ojciec bowiem wyrywa dziecko ze „snu niezmaconej harmonii”, z rozkoszy przeżywaną czysto biernie, oddziela dziecko od matki. Dziecko oderwane od matki, w swej psychice czuje jakiś brak, ale tylko to oddzielenie od matki umożliwia dziecku rozwój wolności, autonomicznego istnienia i prawdziwego pragnienia. Dopiero

³⁴ Zob. St. Baley, *Psychologia wieku dojrzewania*, Lwów 1932, 211; T. Thun, *Die Religion des Kindes*, Stuttgart 1959, 255; E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1960, 80; J. Pastuszka, *Rola dziecięcych przeżyć rodzinnych w kształtowaniu życia moralno-religijnego człowieka*, Ateneum Kapłańskie 53 (1961), 239; W. Pöll, *Religionspsychologie*, München 1965, 125 n.; P. Landolf, *Kind ohne Vater*, Bern 1968, 202 n.; T. Parsons, *Struktura społeczna a osobowość*, Warszawa 1969, 80; W. Prężyna, *Kształtowanie się życia religijnego w świetle psychologii rozwojowej*, Znak (1971), 1573; H. J. Thilo, *Frühkindliche Vorprägungen religiösen Verhaltens und religiöser Vorurteile*, Ehe 10 (1973), 137; H. Faber, *Religionspsychologie*, Gütersloh 1973, 181; W. Pöll, *Das religiöse Erlebnis und seine Strukturen*, München 1974, 179.

³⁵ Vergote, dz. cyt., 236—242.

³⁶ Zob. W. Huber — H. Piron — A. Vergote, *La psychoanalyse, science de l'homme*, Brüssel 1964; P. Ricoeur, *De l'interpretation. Essai sur Freud*, Paris 1965.

teraz dziecko uczy się swobodnego rozporządzania sobą. Z chwilą oddalenia się od matki, zostaje skazane na siebie samo. W tym czasie dziecko staje się świadome swoich pragnień i przyzwyczajają się żyć w pewnym oddaleniu od matki. Przez to pojmuję również, że ma stawać się sobą jako istota oddzielna i samodzielna, i jednocześnie ku przyszłości zwracać pragnienia, które czerpią wzór z ojca. Teraz ojciec jako postać idealna, z którą dziecko może się utożsamiać, daje dziecku rękojmię, że jego żądania skierowane do świata mogą być zaspokojone.

Widzimy więc, że dziecko będzie sobie kształtowało obraz ojca w obrębie trzech zmiennych: „prawa”, „wzoru” i „obietnicy”. Ojciec rozrywa jedność między dzieckiem i matką, stwarza przez to dziecku możliwość otwarcia się na innych ludzi. Stawia dziecku pewne wymagania. Ojciec jest głosem „prawa”, również z ujemnymi aspektami — ograniczenia i zakazu. Jednocześnie jednak odgrywa dodatnią rolę — dziecko uznaje ojca za istotę, z którą może się utożsamiać. Ojciec jest tym człowiekiem od którego zależy powodzenie i szczęście. Daje dziecku „wzór” do naśladowania, dzięki któremu dziecko może odnaleźć swoje własne „ja”. Ostatecznie obie instytucje „prawa” i „wzoru” otwierają dziecku widok na „przyszłość”, na możliwość stania się w pełni rozwiniętym, samodzielnym człowiekiem.

Jak to już wykazaliśmy, Freud w swojej tezie o projekcji obrazu ojca na obraz Boga ograniczył symbol ojca tylko do „prawa zakazującego”. Z takim ujęciem nie możemy się zgodzić. Możemy przyjąć tezę Freuda tylko wtedy, jeżeli zaakceptujemy całe znaczenie symbolu ojca jako „prawa”, „wzoru” i „obietnicy”, jak to wyżej ukazaliśmy. Jedynie projekcja całego symbolu ojca może doprowadzić do prawdziwego autentycznego obrazu Boga-Ojca, jaki ukazuje nam religia judeo-chrześcijańska. W religii judeo-chrześcijańskiej Bóg-Ojciec w najwyższym stopniu zawiera w sobie te strukturalne właściwości symbolu ojca. Bóg-Ojciec jest tym, który nadaje prawo w aspekcie pozytywnym i negatywnym, jest najdoskonalszym wzorem, ideałem do naśladowania, oraz umożliwia człowiekowi otwarcie się na przyszłość, ustawiczny rozwój, który ma doprowadzić do pełni doskonałości, którą On sam jest.

Jeżeli przyjmiemy tezę, że obraz ojca i obraz Boga odpowiadają sobie wzajemnie, to z tego powiązania wynikają niezmiernie ważne następstwa. Osobista uczuciowa historia człowieka wywiera bardzo znaczny wpływ na ukształtowanie się pojęcia „Bóg”, ponieważ obraz ojca, przez który człowiek poznaje Boga wynika z psychicznego procesu stawiania się. Pojęcie ojca nie jest wrodzonym pojęciem albo wykwitem wrodzonego uczucia, ale kształtuje się w psychicznym rozwoju jednostki. Z drugiej strony pojęcie Boga również nie jest wrodzonym pojęciem i nie może być pojmowane czysto spekulatywnie. Człowiek widzi Boga przez postać swego rzeczywistego ojca, a nawet jeszcze dokładniej przez emocjonalne odniesienie do swego ojca. I zależnie od tego jak dziecko emocjonalnie będzie odbierało swego ojca, tak ukształtuje sobie pojęcie Boga.